

21.01.2017 cz.2 - "Boży głos i obcy głos."

Pierwsze jest bardzo ważne dla mnie i dla ciebie i tu nie chodzi o jakieś literalne podejście do tego, ale prawdziwie duchowe. Czym dla nas jest Biblia, Pismo Święte? Jak traktujemy Pismo Święte? Nieraz można zobaczyć, że ktoś stawia na Piśmie Świętym kubek z herbatą, czy leży sobie gdzieś na podłodze. Jakie jest podejście do tego Pisma Świętego? Mi nie chodzi o jakieś literalne podchodzenie do Biblii, ona ma nam służyć, ma być używana, ma być pomocna nam do życia w pobożności, ale też nie jest to zwykła książka, którą można sobie tu rzucić, czy tam rzucić. Szacunek do Boga i do Jego Słowa ma nam pomóc w codzienności nie tylko czytać tą Biblię, ale i nią żyć. Często rozpoczyna się tak, że ludzie zaczynają czytać Biblię, są zafascynowani i zaczynają doznawać jak ona ożywia ich żeby tak żyć. Potem często zaczyna się dziać coś niedobrego, ludzie zaczynają czytać Biblię dla samego czytania. Słowo Boże mówi, że kiedy idziesz do domu Bożego nastaw się na uważne słuchanie.

Zwróciliście uwagę, że ludzie bardzo często podchodzą do słuchania Słowa Bożego nie w taki sposób jak powinno się podejść, dlatego często są zaśnięciami w trakcie zgromadzenia. Słowo Boże nie jest traktowane na tyle poważnie, by być uważnym w Jego słuchaniu. Człowiek przyzwyczał się do mnóstwa dostępu do kazań, innych rzeczy i człowiek już przestał prawidłowo reagować na Słowo Boże.

Po co jest Biblia? Żeby ją czytając żyć nią każdego dnia. Nie tylko czytać, ale żyć nią, nie filozofować na jej temat, ale żyć nią, to jest Słowo do życia. Nie kłam, co to znaczy? Nie kłam. Czyni dobro, co to znaczy? Czyni dobro. Módl się, co to znaczy? Módl się. Przebacza, co to znaczy? Przebacza. Usługujcie jedni drugim, co to znaczy? Przecież to jest do codziennego życia, jeżeli to będziemy praktycznie przyjmować, wtedy normalnie człowiek rośnie. Nie rośnie samo poznanie, które powodować może nadymanie, tylko rośnie człowiek, który służy według tego Słowa. Wtedy Biblia nieustannie jest Księgą wartościową, cenną, pouczającą. Widzimy, że ci kapłani, czy uczeni, którzy czytali Biblię w synagogach, oni zapomnieli żeby nią żyć. Jezus mówi o tych ludziach: Słuchajcie co oni mówią, ale ich życia nie naśladujcie. Słuchajcie i czyńcie to co oni mówią. Jezus mówi, gdy słuchacie ludu, jak otwierana i czytana jest Biblia, to chcecie tak żyć. Po wysłuchaniu iluś kazań jest niemożliwe, żeby człowiek nie był znużony jeżeli nie jest czynnym w czynieniu tego Słowa, bo jeżeli człowiek jest czynny to ma dużo świadectw działającego Słowa i wówczas doświadcza, że to Słowo jest żywe i skuteczne. Ale jeśli człowiek nie wykonuje tego Słowa, to nie ma Bożych świadectw i wtedy działem jego staje się to umiejscowienie - o to wiem, to wiem, tutaj się mogę z kimś się posprzeczać, tutaj mogę nie mieć z kimś odpowiednich relacji, tutaj mogę się zachować lekceważąco - i tak człowiek sobie żyje i myśli, że jest w porządku.

Słowo Boże jest sędzią dla mnie i dla ciebie też. Jezus mówi: „Nie Ja was sądzić będę, ale Moje Słowa was sądzić będą”. I kiedy czytamy Słowa Jezusa, to tak, jak je czytamy, tak one dokładnie będą nas sądzić. A więc, czy chcemy, żeby powiedziały o nas, że ten człowiek nie tylko, że słuchał ale też i czynił to?

Widzicie, wszystko zaczyna się dobrze kiedy człowiek zaczyna poznawać, że to jest Bóg, a to jest Jego Słowo, które jest skierowane do mnie i do ciebie, żeby nas napominało, pocieszało, pokrzepiało, korygowało, budowało, albo też i osądziło. To nie jest takie sobie zwyczajne, bo człowiek tak powiedział, to Pan kazał to spisać w Biblii, to nie są takie sobie tylko Słowa. Żeby po tych Słowach się poruszać potrzebujemy Ducha prawdy, Ducha Bożego. Paweł w pewnym miejscu pisze, że ludzie czytający Biblię mają zasłonę na oczach, czytają, ale nie widzą o czym ona mówi i dopiero jak się do Pana Jezusa nawrócą, to zasłona zostaje zdjęta i zaczynają rozumieć Pisma. A więc ktoś może czytać i dalej żyć po swojemu.

Pamiętacie tego Eunucha i Filipa. Kiedy Duch Święty wziął i poprowadził Filipa żeby wyszedł na przeciw tego Eunucha. Filip zapytał: co czytasz, a on czytał Izajasza. Filip zapytał: Czy rozumiesz? A on,

że nie ma kogoś, kto by mu o tym powiedział, zasłona była na jego oczach, ale Filip już nie miał zasłony, bo należał do Jezusa i wyłożył mu o Kim to jest powiedziane i kiedy Eunuch zrozumiał wiedział już sam, że potrzebuje zanurzyć się w śmierć Jezusa i pójść dzięki Chrystusowi dalej i skorzystać. Nie trzeba było niewiedomo jakich wielkich rozmów. Człowiek zrozumiał, że potrzebuje skończyć swoje życie, bo Boży Baranek nie na daremno umarł, ale po to abyśmy umarliśmy w Nim nowe życie prowadzili. Wszystko jest proste, to człowiek swoim skażonym umysłem gmatwa to, co jest proste. Biblia jest dla prostaczków, a nie tylko dla uczonych.

Kiedy Piotr widzi Pana Jezusa idącego po morzu, po wodzie i mówi: „Panie, jeżeli to Ty jesteś powiedz, abym przyszedł do Ciebie”. On wiedział, że tylko Jezus może powiedzieć Słowa, które pozwolą mu iść po wodzie i Jezus powiedział: „Chodź”. No i wyszedł i zaczął iść po wodzie, to znaczy, że to jest Jezus, ale diabeł nie próżnował i w tym czasie burza nadal szalała, oczy Piotra patrzyły i w pewnym momencie się przestraszył, zwątpił i wtedy zaczął się topić. A więc zwątpienie jest niebezpieczne w wędrówce chrześcijanina. Jeżeli wyruszamy na Słowo Pana, który mówi do nas: Pójdź za Mną, to idźmy za Nim i należmy do Niego całkowicie. Chrześcijaństwo jest oparte na ludziach, którzy wiedzą po co wyruszyli i wiedzą, że chcą dotrzeć.

Czasami może być tak, że człowiek sobie myśli, że dołącza do jakiejś następnej religii i znowu będzie religijne życie prowadził, że jakoś tam będzie, coś się będzie tam działo, coś się będzie robić - nie, to jest twoja wojna o twoje wieczne życie. Wchodzisz na front przez śmierć Chrystusa, umierasz jako żołnierz diabła, a przez zmartwychwstanie Chrystusa wstajesz jako żołnierz Chrystusa, należysz już do Niego, nie do siebie. A więc jak piękne otworzyły się przed tobą perspektywy wieczności, życia pobożnego na ziemi. Już nie musisz żyć sam, żyje w tobie Chrystus, który potrafi uczynić to, co powiedział. A więc jak ważne dla mnie i dla ciebie jest to, żeby być świadomymi tego chrześcijanami, że zostaliśmy poddani Panu panów i Królowi królów. I nigdy nie nauczyc się czytać Biblii dla samego czytania, nigdy! Biblię czyta się, by dowiedzieć się co w życiu unikać, a co przyjmować, aby pełnić wolę Ojca tak jak Jego Syn, Jezus Chrystus.

Kiedy czytasz Stary Testament, czytasz o ludziach, którzy zlekceważyli Boga, to wiedz, że jest to tam zapisane po to, żebyś nie lekceważył (czy nie lekceważyła) Boga. Żebyś wiedział jakie są konsekwencje lekceważenia Boga, jakie są konsekwencje braku wiary w Boga, jakie są konsekwencje nieposłuszeństwa w wyruszeniu na rozkaz Boga i jakie pójścia za wycofanym już rozkazem Bożym. Po to jest Biblia, żeby uciekać od tego zła, chrześcijanie! Często możemy tracić wiele lat życia chrześcijańskiego zapominając po co jest Biblia, próbując filozofować na jej temat, doszukiwać się podtekstów w niej, zamiast po prostu ją przyjąć i zastosować. Jeśli ten Jezus mógł powiedzieć do Piotra: Chodź po wodzie, również do mnie i do ciebie powiedzieć: Chodź z Mną. Czy iść za Jezusem to jest łatwiej, niż iść po wodzie? O wiele trudniej, łatwiej byłoby ci po wodzie chodzić niż iść za Jezusem. Ale skoro On powiedział: Pójdź za Mną! To znaczy, że On ci daje wszystkie możliwości iść za Nim. Jego Słowo jest najważniejsze.

My powinniśmy być ludźmi, którzy na Jego Słowo drżą i się cieszą, bo Pan powiedział, wiemy co Pan powiedział, co On mówi na ten temat, czy na ten temat - to jest nasza nauka. Często ludzie wierzący nie wiedzą o czym rozmawiać z Biblią, a to już sobie omawialiśmy i tamto omawialiśmy. A żyjesz tym Słowem, a widać w tobie, że żyjesz tym Słowem? A przeszedłeś doświadczenie, że diabeł wyszedł przeciwko tobie, żebyś nie żył (czy nie żyła) tym Słowem? Czy wygrałeś z diabłem? Okazało się w tobie zwycięstwo Słowa nad złem? No powiedz! Masz świadectwa następne i następne, jak Słowo pozwoliło Ci przejść przez to doświadczenie i przez tamto? Bardzo często po jakimś czasie jest wielu filozofów chrześcijańskich, a nie uczniów Jezusa. Dlatego, że człowiek w pewnym momencie, patrząc na innych ludzi uczy się, że Biblię się czyta, ale się nią nie żyje. A jeśli się nią nie żyje, to też się nie jest żywym.

Powiedz, ile w ciągu roku, gdybyś praktycznie żył Biblią, ile zmieni się twoje życie? Rok czasu mija od chrztu, ile ta Biblia zmieniła twoje życie? To jest ważne, nie ile przeczytałeś, ale na ile zmieniła twoje życie - to jest świadectwo przyjmowania Bożego Słowa i działania Bożego Słowa w tobie. A nie, że ja już dziesięć lat, czy dwadzieścia lat jestem chrześcijaninem, ale co ona zrobiła z tobą? Czy przekształcaś się jeszcze bardziej dzięki temu Słowu na podobieństwo Chrystusa, czy tylko jesteś wieloletnim chrześcijaninem (chrześcijanką) bez oznak dalszego działania w tobie Słowa Bożego? Co to daje, że mogę wiedzieć, że w tym, czy w tym miejscu jest to i to napisane, skoro ja nie mam tego w swoim życiu, w swoim sercu i działaniu. Stąd wspominaliśmy, że wierzący ludzie po jakimś czasie uczą się mówić różne wzniosłe rzeczy, ale się nie trzymają ich i ludzie, którzy idą z nimi po pewnym czasie mówią: to jest nieprawda, ten człowiek mówi, ale tak nie żyję. Jaki to sens słuchać człowieka, który nie żyje, tym co mówi? Przecież to jest fantazja wtedy. Ale jeśli czytasz Biblię, to żyj nią, bo jest nadal Słowem Bożym.

A więc dla mnie i dla ciebie najważniejsze jest ile ona dokonuje zmian w nas. Czy my zamieniamy się w chodzącą Biblię i życie nasze pokazuje Słowo Boże w codzienności? Zobaczcie, ile skrępowania wysyła diabeł przeciwko Bożym dzieciom w pracy, szkole gdziekolwiek, żeby nie żyć Bożym Słowem, żeby zablokować się, zatrzymywać, żeby wstydzić się Słowa Bożego. A Jezus mówi: Kto się Mnie zawstydzi, tego i Ja się zawstydzę. Co z tego, że ludzie w tym momencie pomyślą: fajny gość, taki normalny, mówi coś tam o wierze, ale co do życia to normalny człowiek. Wiele rzeczy, które uczynimy będzie nienormalne dla świata i oni tak, by tego nie zrobili, ale też w jakimś momencie będą cenić to, co robisz wiedząc, że chcieliby tak żyć, chcieliby być tak śmiali, prości, odważni, uczciwi, wierni.

Apostoł Paweł tak pisał do Tymoteusza w 2 Liście 3,15 :

„I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma Święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości. Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła wyposażony.”

Zwróćcie uwagę, ilu chrześcijan widzimy, włącznie ze mną i z tobą, że Słowo Boże koryguje ich codziennie i przemieszcza w kierunku Boga? Ilu widzisz chrześcijan, co fantazjują, zajmują się różnymi rzeczami, mają chaos myślowy i duchowy. To nie Słowo Boże działa w nich, bo ono jest skałą dającą człowiekowi stabilne życie na ziemi wraz ze wzrostem ku niebu. Kiedy ono może normalnie w nas działać, a Biblia zmienia nas, wtedy my rośniemy. Kiedy coraz więcej widzimy siebie tu w Biblii w dobrym znaczeniu, to znaczy, że ona zmienia nas, ale jeżeli jesteśmy tylko chrześcijanami, w których kolejny rok nie ma zmian biblijnych, to znaczy, że już gubimy prawdziwość Słowa Bożego. Wtedy otwieranie tej Biblii jest niebezpieczne, bo wtedy czytasz to, co cię osądzi. Możesz udawać, że nie rozumiesz, ale kiedy tak nie żyjesz, to cię to osądzi.

Słowo Boże w Liście do Rzymian mówi: Wy, którzy sądzicie innych, a czynicie to samo, czy myślicie, że nie będziecie sądzeni przez Boga? A więc, że ktoś zna coś z Biblii, to nie znaczy, że może czuć się lepszym od innych. Przemieniane ma być życie. Po to jest Słowo Boże, aby ono coraz bardziej było podobne do życia Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Tak czytając Biblię ratujemy się w Chrystusie. Słowo Boże jest jak młot kruszący rozbijający wszelkie ściany pobudowane bez Boga, jest jak lekarstwo dla naszej duszy pocieszające i wzmacniające nas bardziej niż matka, która kochałaby swoje dziecko. To Słowo nas pociesza, napomina, pokrzepia. Ono nie może być dla nas Słowem tylko literalnym, ono musi nas ożywiać. To Słowo daje nam potrzebę intensywnego, czystego życia z Bogiem. Ono daje nam potrzebę życia w społeczności z Bogiem i ze sobą nawzajem. To Słowo mówi o społeczności. Czytasz, że Jezus modlił się o społeczność z Nim, jaką On ma z Ojcem, abyśmy my między sobą mieli taką społeczność. To

Słowo cię napomina do otwarcia, do poszukiwania społeczności. Jeśli przeczytasz tą modlitwę i idziesz dalej i myślisz sobie, że już znasz modlitwę Jezusa, to poznaj ją jeszcze w swoim życiu, i wtedy będzie tak jak On chce, aby było. A oni żyli tak jak jest napisane w Biblii, bo Jezus im powiedział, że uczniowie Jego mają być coraz bardziej podobni do Niego, jako ich Mistrza. Mamy mówić jak Słowo Boże mówi, mamy myśleć jak Słowo - diabeł będzie to strasznie atakować i przeszkadzać w tym. Jeśli czytasz tylko literalnie Biblię, to później możesz wiedzieć, że to jest tu, czy tu napisane, ale sam (czy sama) jesteś świadomy (świadoma), że tego nie ma w twoim życiu, jeśli z tym nic nie robisz masz kłopot. Słowo Boże jest lustrem dla nas, ale są tacy, którzy się przeglądają w nim i zaraz zapominają co zobaczyli w Słowie Bożym, i dalej żyją po swojemu. Ale są i tacy, którzy zobaczyli siebie, zobaczyli miejsce do którego zmierzają, o którym Słowo Boże mówi, że z powodu grzechów tam trafiają i opamiętują się i szukają oczyszczenia i dostają oczyszczenie. Bo Słowo Boże mówi: Gdy szukasz Pana, by przyjąć oczyszczenie On ci je da. Słowo Boże mówi nam o tym, co Bóg nam obiecuje jeżeli będziemy Go szukać szczerze i ono jest prawdziwe, Bóg nigdy nie będzie przeciwko Swemu Słowu, bo ono jest prawdą, która ty i ja potrzebujemy nieustannie, żebyśmy wzrastali w łasce u Boga i u ludzi.

Otwórzmy 2 List Tymoteusza 3,13-14:

„Ludzie zaś źli i oszuści coraz bardziej będą brnąć w zło, błędząc sami i drugich w błąd wprowadzając. Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczył i czego pewny jesteś, wiedząc, od kogoś się tego nauczył.”

„Ludzie zaś źli i oszuści coraz bardziej brnąć będą w zło...” Im bardziej czytają Biblię, im bardziej wiedzą co w niej jest napisane, tym bardziej są gorsi, bo żyją coraz więcej wbrew temu Słowu. Wiedzą jaka jest wola Boża, ale nie chcą nią żyć i próbują nauczać innych - to jest oszustwo, zwiedzenie, Bóg tego nienawidzi. Człowiek musi wiedzieć, że pierwsze to jest to, czy ty chcesz żyć tym Słowem? Czy chcesz żyć każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi? Bo wiecie, że pokierować człowiekiem źle to jest bardzo łatwe. Ktoś się ciebie spyta o jakąś uliczkę i możesz pofantazjować na temat gdzie ona jest, udając, że wiesz gdzie ona jest i zupełnie gdzie indziej pokierować tego, kto zaufa ci.

A więc najważniejsze do Pana Jezusa przez krzyż, przez oczyszczenie, przez narodzenie na nowo. Jako uczniowie Pana Jezusa mamy się uczyć co jest miłe Jemu i żyć według Jego nauczania - to jest potrzebne tobie i mnie każdego dnia. To Słowo ożywiając nas, będzie nas czynić coraz bardziej sługami. Nie będzie problemu dla ciebie służyć, twoje życie będzie służebne, otwarte do służby, nie będziesz potrzebować panowania, bo choć twój Pan był Panem umył nogi uczniom Swoim i powiedział im, aby czynili innym to, co On im, a wtedy będą w Nim szczęśliwi. Noś te Słowa Pana w sercu swoim, chodź z nimi po ulicy, w pracy, szkole, chodź i ucz się żyć tym Słowem, bądź praktycznym człowiekiem od początku. Bo jeżeli od początku człowiek nauczy się fantazji chrześcijańskiej, to z tego człowieka najprawdopodobniej nic nie będzie, nauczy się spierać, a nie poddawać Słowu, wykazywać, bronić się, ale nie poddawać się temu Słowu. A więc są ludzie źli, oszuści, okłamujący, jakoby wiedzieli o co chodzi, a tak naprawdę nie wiedzą, bo nie skosztowali, co to znaczy, jak Słowo i owoc Ducha zmienia człowieka - to wszystko musisz wiedzieć praktycznie jeśli nie chcesz być zwiedzionym (zwiedzioną), albo sam (sama) nie chcesz oszukiwać innych.

Księga Izajasza 59,1 :

„Oto ręka Pana nie jest tak krótka, aby nie mogła pomóc, a Jego ucho nie jest tak przytępione, aby nie słyszeć. Lecz wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga, a wasze grzechy zastoniły przed wami Jego oblicze, tak że nie słyszy. Gdyż wasze dłonie są splamione krwią, a wasze palce winą; wasze wargi mówią kłamstwo, wasz język szeptem przewrotność. Nikt nie pozywa przed sąd według słuszności i nikt nie

proceedzi sprawy uczciwie. Polegają na kłamstwie i mówią puste słowa, są brzemienni występkiem i rodzą zgubę. Wylęgają jaja bazyliżka i przędą pajęczynę; kto spożywa ich jaja, ginie, a gdy się je stłucze, wypęłźnie z nich gad.”

A więc w ich nauczaniu jest jad, są jajeczka żmii, węża wystarczy, że zasieją te jajeczka i po pewnym czasie w myślach czy życiu człowieka wykluwają się te straszne rzeczy i człowiek zaczyna się poddawać temu. To fałszywe nauczanie wywołuje poczucie wiedzy, ale nie daje obowiązku życia życiem Jezusa Chrystusa. Podczas gdy Jezus mówił zawsze o życiu tych, którzy chcieli być Jego uczniami, aby wyparli się siebie, wzięli swój krzyż, poszli za Nim i naśladowali Go. To nazwał życiem w posłuszeństwie Jemu. Przecież ludzie wiedzą, że Jezus był na ziemi, prawda? Zobaczcie, jak się ratują ludzie, którzy wiedzą, że Jezus był na ziemi. Zobaczcie, jak łatwo jest wrogowi zmienić ich tor podążania, zmienić sposób ich myślenia i ich wybory w codzienności. Jak łatwo jest mu powiedzieć im to, że nie będzie tak źle, jak pisze w Biblii. Jak łatwo mu jest sprawić to, że człowiek przymruży oczy na grzech. A przecież wiemy, że staniemy przed Sędzią. Wiedza, a życie według tej wiedzy, to są dwie różne rzeczy.

Ludzie mogą mówić: Ja wiem, że Pan będzie sądził, a czy boisz się tego sądu? Czy unikasz, uciekasz od zła? Jezus mówi: Kto nie zbiera, już rozprasza, ilu ludzi wie o tym? Czy zbierają? Czy budują? Czy poświęcili swoje życie żeby położyć je dla Pana i dla Kościoła? Czy tylko koło siebie chodzą? Czy wiedza pomogła im przestać grzeszyć? Czy tylko jest to sama wiedza? Słowo zostało posłane do nas grzeszników, żeby pomóc nam porzucić nasze grzechy. Bóg mówi: Moje ręce nie zbyt krótkie, aby ci pomóc, to grzechy twoje oddaliły cię ode Mnie, ale jeżeli usuniesz grzechy, które Ja już usunąłem w Swoim Synu wtedy Moje ręce będą mogły ci być pomocne, a Mój Duch będzie cię prowadzić. Wtedy już nie będziesz poddany (poddana) tym fałszywym nauczaniom, ale będziesz znać prawdę i prawda cię wyswobodzi.

Zobaczcie, my potrzebujemy rzetelnego, świętego życia, a często uwidaczniają się chrześcijanie, którzy mają mrzonki chrześcijańskie, religijne mrzonki. Że się oczyszczamy, to żadnej łaski Panu nie robimy, to jest potrzebne żebyśmy mogli chodzić z Nim. A często człowiekowi wydaje się, że już wiele łaski wyświadczył Panu, bo porzucił jakieś swoje grzechy. Porzucasz je po to, abyś mógł być zbawiony (zbawiona), a nie że wielką łaskę tym Panu wyświadczasz – tak to diabeł zwodzi w pychę.

A więc są ludzie, którzy wnoszą złe nauczania, powodujące zły sposób myślenia i zły sposób patrzenia na Boga. Jak człowiek się dobrze czuje, to zadowolony jest, a jak trudniejsze doświadczenia są i trzeba przez nie przejść to człowiek jest niezadowolony i twierdzi, że Bóg zostawił go, a to przecież jest bezsensowne twierdzenie. Przecież Bóg powiedział, że przeprowadzę cię przez wodę, ogień, przez doświadczenia i w nich będę cię wytapiał - przecież powiedział to nam. Dlaczego ludzie czytają Biblię, a kiedy przychodzą doświadczenia jęczą i narzekają, bo nie wierzą, że tak jest. Mają w głowie napakowane te fałszywe informacje, że będzie fajnie, będziesz zdrowy (zdrowa), zawsze będziesz miał pełno pieniędzy, na wszystko cię będzie stać, nigdy nie będzie kłopotów w twoim życiu - to nie jest nauczanie z Biblii. Raczej jest w Biblii pokazane, że ci którzy należą do Jezusa będą przetapiani, będą próbowani, bo Bóg chce to co czyste wprowadzić do wieczności. Czytajmy Słowo, ale praktycznie, do pokuty, do oczyszczania, do radosnego działania czytamy Słowo, ale nigdy tak, że przeczytaliśmy, zamknęliśmy i nic nie zrobiło ono z nami - to nie było czytanie Słowa, to było czytanie jakiejś książki historycznej. Ono musi z nami zrobić to z czym zostało do nas posłane. Musi nas napomnieć, pocieszyć, wzmocnić, bo to jest bardzo ważne dla mnie i dla ciebie.

Niech Pan ma ciebie i mnie w Swojej pieczy, bądźmy prawdziwymi uczniami Chrystusa. Jeśli wiemy, że On to powiedział to Amen i koniec. Pan powiedział o głupim i mądrym, na czym polegała różnica między głupim a mądrym? Głupi chciał szybko postawić dom, a więc nie troszczył się o fundament, mądry zaś

wiedział, że chce postawić dom na długo i zatroszczył się o fundament. Głupi skończył szybciej, mądry później, ale kiedy przyszło doświadczenie głupi stracił co zrobił, a mądry się zachował. A fundamentem jest Słowo Boże.

Przeczytam z Ewangelii Mateusza 23 rozdział Od 15 wiersza:

„Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że obchodzicie morze i ląd, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy nim zostanie, czynicie go synem gehenny dwakroć gorszym niż wy sami. Biada wam, ślepi przewodnicy, którzy powiadacie: Kto by przysiągł na świątynię, to nic; ale kto by przysiągł na złoto świątyni, ten jest związany przysięgą. Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest większe? Złoto czy świątynia, która uświęca złoto?”

Pamiętacie to z kazania na górze: Kto by powiedział na brata głupi, to nie byli bracia, oni mienili się, ale Jezus im wcześniej powiedział: ojcem waszym jest diabeł, mienicie się, że macie Ojca w niebie, ale ojcem waszym jest diabeł. Mówi im: jesteście głupcami, bo nie widzicie tej różnicy, że to nie jest Ojciec w niebie, tylko diabeł.

„Ślepi! Cóż bowiem jest większe? Złoto, czy świątynia, która uświęca złoto? Oraz: Kto by przysiągł na ołtarz, to nic, ale kto by przysiągł na dar, który jest na nim, ten jest związany przysięgą. Ślepi! Cóż bowiem jest większe? Dar, czy ołtarz, który uświęca dar? Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga nań i na wszystko, co jest na nim. I kto przysięga na świątynię, przysięga na nią i na tego, który w niej mieszka. I kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na tego, który na nim zasiada.” - tak mówi Jezus.

Wspaniały dar od Boga. Staliśmy się uczniami Jezusa. Bracia i Siostry pamiętajmy o tym, że uniżenie, pokora i cichość znamionuje prawdziwie chcących uczyć się od Jezusa. Pycha, duma, arogancja zwiastuje, że to nie jest uczeń Jezusa. Cichość i pokora, gotowość do zrobienia tego co On mówi, to nas ratuje. Chwała Bogu, że możemy się uczyć Biblii, że możemy się uczyć Słowa spokojnie i praktycznie patrzeć czy tak żyjemy. Skąd przyszła nasza wiara? Wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe. A więc Słowo posila wiarę, Ono dodaje jej otuchy, Ono ją napomina i wskazuje kierunek działania. Sprawiedliwy, więc z wiary żyć będzie, opartej na Słowie Bożym. Wspaniałe Boże Słowo. Dążcie do pokoju ze wszystkimi, o ile to od was zależy - jest to napisane w Biblii, czy nie? Czy to robimy? O ile to od nas zależy, pokój ze wszystkimi miejmy. Bez uświęcenia nikt nie zobaczy Pana troszczymy się o świętość? O uświęcenie Boże w Jezusie Chrystusie, nie mówię o świętości wymyślonej przez ludzi, fałszywych fałszyfikatach, jakiś dziwnych działaniach ludzkich, bo świętość to jest oddzielenie od świata do Boga - to jest świętość, bo Bóg jest święty. Do Kościoła Jezus mówi: „Nie wyparłeś się Mego Imienia i zachowałeś Moje Słowo, dlatego Ja cię zachowam w godzinie próby”. Musimy pamiętać o tym, żeby żyć tym Słowem w decyzjach, jakie podejmujemy każdego dnia. A nie, że widzimy przestraszonych chrześcijan, którzy się boją podjąć kroki biblijne, a mienią się chrześcijanami, boją się żyć Słowami Jezusa, a mienią się wierzącymi w Niego. Dziwne, te wierzenie skoro człowiek boi się zrobić to, co mówi Jezus. Jeżeli On Słowem Swojej mocy podtrzymuje nas i to wszystko, cały ten wszechświat, to co znaczy Jego Słowo? A więc uczmy się pokornie słuchać Pana, a głos Jego jest jak szum wielu wód. Wspaniały Pan! My musimy być zmieniani przez to Słowo. My musimy, mężowie, żony, dzieci, my musimy być poddawani temu Słowu. To Słowo musi nas napełniać i decydować o nas i kiedy my Nim żyjemy, wtedy jesteśmy świętymi bohaterami na tej ziemi.

2 Koryntian 3,1 :

„Czy znowu zaczynamy polecać samych siebie? Alboż to potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających

do was, albo od was? Wy jesteście listem naszym, napisanym w sercach naszych, znanym i czytany przez wszystkich ludzi;” - Wspaniałe Słowa!

Oby w każdym zgromadzeniu wszyscy słuchający byli listem polecającym i to wobec wszystkich ludzi wśród których przebywamy. Żeby każdy żyjący dzięki Jezusowi Chrystusowi był listem polecającym, by ludzie mogli czytać o Nim, widząc Go w nas - to jest potrzebne. To chciał Jezus osiągnąć w Swoich uczniach, kiedy uczył ich Słowa Bożego i pokazywał im jak się żyje nimi, żeby ci, którzy się nawracają widzieli tych, którzy się nawrócili wcześniej widzieli w nich wiele Biblii, żeby nie było tak jak małe dziecko, które mówi: pójdę i nie poszło, tylko jak dorosły, który mówi: pójdę i poszedł, obiecał i dotrzymał słowa. Żeby było wiadomo, że to są ludzie prawdomówni i oni nie zmieniają swoich słów, jeśli już coś mówią to będą się tego trzymać, choćby z własną szkodą, ale nie odpuszczają. Nie chcą być w uświadomieniu kogoś niepewni, bo Jezus nie może być niepewny. Dlatego chcą, żeby to, co czynią było zwiastunem, że to Chrystus ich napełnia, aby ludzie wiedzieli - Chrystus jest pewnym. Jak Chrystus ci coś powie, jestem Jego sługą (służebnicą), powiedziałem, dotrzymałem, Chrystus jest pewnym, nie musisz się obawiać, On jak mówi to jest pewne. Jestem Jego uczniem (uczennicą) i uczę się od Niego, On co mówi jest pewne, to jest potrzebne. List to my, posłany list. Rośniemy z chwały w chwałę i to jest potrzebne. To co mówię nie służy, by potępiać, ale by budować prawdziwe relacje z Panem na podstawie Słowa i by uczyć się w ten sposób żyć i wzrastać.

„Wiadomo przecież, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze usługiwanie, napisanym nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na tablicach serc ludzkich.”

List Chrystusowy, piękny list. Każdy, który doświadczył co to znaczy być listem Chrystusowym wie, że to jest święta czystość w środku, nieskalaność w środku, to są czyste, zdrowe słowa, w których jest odwaga i śmiałość, by tak żyć - to jest list polecający. Kto żył, czy żyje w ten sposób wie, że tak jest. To nie jest to, że nie wiesz co z tym człowiekiem będzie za dwa dni, że nie wiesz co ten człowiek wymyśli, jedno mówi, drugie robi. Wiesz, że ten człowiek jest stabilny, bo Jezus jest stabilny, to jest osiągnięcie Chrystusa w nas, to jest osiągnięcie Słowa Bożego w nas i bądź pewny tak czytając Biblię będziesz coraz bardziej zmienianym (zmieniana) na coraz dokładniej żyjącego według woli Ojca. Będziesz mieć świętą, zdrową śmiałość w ten sposób postępować, twoje chodzenie z Bogiem będzie wspaniałą, świętą relacją o której pisze Jan w swoim liście. Będzie to czysta, święta, wspaniała społeczność. Bóg będzie tak blisko ciebie, jak tylko jest to możliwe na ziemi, bo do tego On tęsknił cały czas i osiągnął to posyłając Swego Syna, aby nas oczyścił z naszych grzechów. Słowo Boże musi nas radować, musi spowodować w nas poczucie, gdy coś jest nie tak, że musimy to zmienić, że Słowo Boże musi to z nami robić. Słowo Boże nie jest beznamienne, bo Bóg który je wyrzekł jest namiętnym Bogiem, On mówi o zazdrości, o miłości, o gniewie, o cierpliwości - to są Jego Słowa.

Moglibyśmy tu cytować, co Boży ludzie mówili na temat Słowa, co jest napisane w Biblii, co to Słowo dla nich znaczyło. Jak było w Izraelu, kiedy otworzono Biblię po iluś latach niewoli i czytano i mówiono i ci ludzie pokutowali, płacz był. Sposób też w jaki Bóg do nich podszedł, oni byli jeszcze zagubieni, a Bóg mówi: „Teraz się radujcie, że przywróciłem was z powrotem, teraz nie jest czas na płacz, teraz jest czas na radość, że wróciliście”. A potem otworzono Księgi, a oni oczyszczali się i pokutowali, ale najpierw Bóg chciał żeby się pocieszyli, żeby się rozradowali, że Bóg wrócił ich na tą ziemię i oby teraz się mogli uczyć z tym Bogiem być na tej ziemi.

„A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu. Nie jakobyśmy zdolni byli pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga, Który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia.”

Ta Biblia cię nie zabije, ale w tej Biblii jest napisane: Zapłatą za grzech jest śmierć, a w Duchu jest życie. Więc poznawanie Słowa jest bardzo ważne, ale jeśli zlekceważymy je, to tu jest wyrok zapisany, tu jest zapisane o zbawieniu, o wieczności, o przebaczeniu, o łasce: Kiedy jeszcze grzesznikami byliśmy Chrystus za nas umarł. Wspaniałe, Boże prawdy tu są zapisane, to Słowo musi nas poruszać, nadawać nam tempo. Ponieważ widzimy sami, mamy świadectwo, czytamy Biblię ileś lat, a w pewnym momencie mówimy: ja nigdy tu tego słowa nie widziałem, bo ono było dla ciebie na ten czas. Tak Duch Święty prowadzi po Słowie, odpowiednio do osiągniętego już rozwoju. Po co nasycać ma kogoś, czymś czego ten człowiek nie będzie jeszcze w stanie wykonać, ale tak jak wzrastasz tak coraz więcej i więcej zaczynasz widzieć w Biblii dzięki Duchowi Prawdy wprowadzającego ciebie w nią. Coraz więcej ją rozumiesz, czasami jakbyś tam był i słyszał, i rozumiesz co jest mówione, nieraz tak wyraźnie. A nieraz w inny sposób Bóg dociera i pokazuje to. Także wspaniałe Boże Słowo, nigdy nie miało służyć nam do tego, żebyśmy sobie poczytali, odłożyli. Dzisiaj czytałeś (czytałaś)? Tak, czytałem (czytałam). A co czytałeś? Nieraz mocniej dociera, nieraz mniej, ale zawsze pozostawia po sobie ślad. Ślad, że byliśmy w bliskości z tym, który to wypowiedział.

13 wiersz:

„A nie tak, jak Mojżesz, który kładł zastłonę na oblicze swoje, aby synowie izraelscy nie patrzyli na koniec tego, co miało ustać. Lecz umysły ich otepiały. Albowiem aż do dnia dzisiejszego przy czytaniu starego przymierza ta sama zastona pozostaje nie odsłonięta, gdyż w Chrystusie zostaje ona usunięta. Tak jest aż po dzień dzisiejszy, ilekroć czyta się Mojżesza, zastona leży na ich sercu; Lecz gdy się do Pana nawrócą, zastona zostaje zdjęta.”

Chwała Bogu! Gdy coś czytasz z Biblii, chciej to robić. Słowo Boże mówi: Dziś. gdy głos Boży usłyszałeś (usłyszałaś) czyń to, nie zwlekając - to jest piękne, to uczy nas szacunku do Boga. Myśmy nie nauczyli się szanować Słowa, a Bóg chce nas nauczyć szacunku, abyśmy byli szczęśliwymi ludźmi, którzy szanują Boga i szanują to, co On do nas mówi.

5 Mojżeszowa 17, 18 i dalej:

„A gdy zasiądzie na swoim królewskim tronie, niech sporządzi sobie na zwoju odpis tego Prawa od kapłanów, Lewitów i będzie go miał u siebie, i będzie go czytał przez wszystkie dni swojego życia, aby nauczyć się bojaźni Pańskiej, przestrzegania wszystkich słów tego prawa i spełniania tych wszystkich przepisów.”

Nie tylko żeby miał i czytał, ale żeby dokładnie robił to co czyta. Po to miał mieć tą Księgę, żeby Bóg mógł przez niego prowadzić cały ten lud.

„Aby serce jego nie wyniosło się ponad jego braci i aby nie odstąpił od przykazania ani w prawo, ani w lewo, aby był długo królem w Izraelu, on i jego synowie.”

Każdy uczeń Jezusa Chrystusa dzisiaj ma Biblię, aby ją czytać i praktycznie stosować, po to też Duch Święty przyszedł, aby nas wprowadzać w prawdę w taki sposób, jaki jest miły Bogu.

W Księdze Jozuego 1,7 czytamy:

„Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby ściśle czynić wszystko według zakonu, jak ci Mojżesz, mój sługa, nakazał. Nie odstępuj od niego ani w prawo, ani w lewo, aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz.”

Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane (...)”

Powiedzcie, o czym dzisiejszy człowiek często myśli? Co często absorbuje umysł człowieka? Zło... Kto, co komu złego, za co, a po co, a dlaczego to zrobiono i człowiek o tym stale myśli, myśli, myśli a nie o Słowie, i tak diabeł zwiódł wielu wierzących ludzi. Przez złe życie innych, absorbuje ich, aby myśleli o złu, a Bóg mówi: Ty myśl o dobru, myśl o tym, co w górze, o tym co miłe, dobre, pożyteczne, prawdziwe, sprawiedliwe i szlachetne. Bóg to dał po to, aby umysł nasz był świeży, otwarty, wdzięczny, aby wzniosłe, wspaniałe myśli mogły nas napełniać, wzniosłe, wspaniałe czyny, by mogły nas ożywiać, abyśmy byli szczęśliwi z Bogiem.

„(...) bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło.”

Jeśli będziesz to czynić będzie ci się powodziło. Pamiętajmy o tym, że ta walka, w tej wojnie, jest z diabłem, a on stale chce bazować na uczuciach, a ty nie patrz tyle na uczucia co na to, abyś był praktyczny. To jest Słowo praktyczne, chciej tak żyć, nie patrz czy ci się to podoba, czy ci się nie podoba, skoro Bóg to powiedział to ty ucz się tak żyć, wtedy nie zmarnujesz czasu swego nawiedzenia. Będziesz krok po kroku wzrastać w poznawaniu Boga i w kosztowności tego Kim On dla ciebie jest, a On będzie się cieszył tobą i będzie przebywał z tobą jak Przyjaciel z przyjacielem. Na Słowo Jego przecież Abraham wyszedł, nie wiedząc dokąd idzie, ale wiedział, że Bóg chce go mieć dla Siebie i Bóg prowadził i uczył go przebywania z Sobą.

W 2 Liście Piotra 1,19 czytamy:

„Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wszędzie jutrenka w waszych sercach. Przede wszystkim to wiedźcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym.”

Wielu ludzi fantazjuje na temat Biblii, a ją mają wiele pomysłów. Zwłaszcza ci, którzy ją od niedawna czytają, mają wiele pomysłów na temat Biblii, ale jakże często nieprawdziwych. Często próbują coś zaskakującego w niej znaleźć, bo myślą sobie, że nadgonią innych i wymyślą nowe, lepsze nauczania – o jakże często jednak fałszywe. Bóg nie da więcej niż człowiek może dostać, bo on (ona) ma żyć tym Słowem, a nie fantazjować, czy filozofować na jego temat. To samo jest z wszystkimi, których nie tyle posłuszeństwo Słowu Bożemu, co fantazja prowadzi po Biblii. Pamiętajmy, że nigdy ludzkiemu wykładowi nie podlega Pismo Święte, bo jedynie Duch Święty, który natchnął tych co spisali nam je, może nam je wyłożyć. Dlatego potrzeba znowuż proroków, żeby rozumieć Pisma, a że wszyscy mamy być prorokami, to wszyscy mamy je rozumieć żyjąc nimi. Prorocy którzy nie żyli tym, co mówili do tego ludu, to byli fałszywi prorocy. Prorok miał żyć tym Słowem, które mówił. Prorocy swoje życie narażali stojąc w Słowie. Jakże często, gdy Bóg ich posyłał, używał ich jako obraz mówionego przez nich proroctwa. Ezechiel leżał na jednym boku i na drugim, a także śmierć jego żony, i przez to Bóg okazywał temu ludowi co ich spotka za to, że nie są posłuszni Jemu. Jakże często prorocy Boży byli znienawidzeni, zabijani, odrzucani, ale Słowo, które mówili z natchnienia Boga pozostało do dzisiaj. Do dzisiaj ono poucza i nas, abyśmy unikali tych rzeczy i w to nie wchodzili co doprowadziło do grzechu lud Boga. I będzie pouczać wszystkie pokolenia, aż do przyjścia Pana Jezusa Chrystusa po Kościół.

W 2 Liście Piotra 3,15 jest napisane:

„A cierpliwość Pana naszego uważajcie za ratunek, jak i umiłowany brat nasz, Paweł, w mądrości, która mu jest dana, pisał do was; Tak też mówi we wszystkich listach, gdzie o tym się wypowiada; są w nich pewne rzeczy niezrozumiałe, które, podobnie jak i inne pisma, ludzie niewykształceni (tu nie chodzi o wykształcenie światowe, ale o tych, którzy są niewykształceni jeszcze przez Boga, i są w obecnej chwili, jako taki surowy jeszcze materiał) i niezbyt umocnieni przekraczają ku swej własnej zgubie.”

W Liście do Rzymian Paweł to pokazuje: skoro wszystko nam wolno, skoro darowane nam zostały nasze grzechy, skoro Bóg okazał tak wielką nam łaskę, to niektórzy pomyśleli, że ta łaska będzie jeszcze większa, jeżeli będą grzeszyć nadal, ale już jako chrześcijanie. Paweł mówi: potępienie takich jest prawdziwe, ponieważ to nie było prawdziwe nauczanie. Bóg darował nam łaskę przebacząc nam nasze grzechy i wszystko nam wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Dlatego uczymy się dalej i przez długie używanie nabywamy władztw poznawczych, aby umieć rozróżnić co jest dobre, a co złe, co przyjąć, a co odrzucić. Tu nie chodzi o to, aby ludzie byli skrępowani ludźmi, żeby to było jakieś niewolnicze uzależnienie od tych, którzy się wcześniej nawrócili, bo wielu co się już wcześniej nawrócili często się już wstecz wrócili, jak pies do wymiocin, jak świnia do błota. To nie chodzi o to, że jak ktoś ma więcej lat, to już na pewno będzie wszystko wiedział i będzie prowadzić prawidłowo, bo tu chodzi o to, czy widać to w ich życiu. Nieraz słyszę wiele fenomenalnych odkryć młodych wierzących, które nie są biblijne, są nieprawdziwe, gdyby za nimi pójść to zwiedzenie następuje od razu. Nikt ich nie posłał a oni sami poszli. Oni próbują sobie po ludzku tłumaczyć to co Bóg powiedział. Różne rzeczy można wyciągnąć z Biblii, jeśli się chce tłumaczyć ją po swojemu.

Musimy, więc pamiętać, że Pan chce abyśmy byli takim chodzącym Jego świadectwem, aby po naszej śmierci, (gdyby jeszcze Pan nie nadszedł), żeby to co zostanie po nas mówiło prawdę, bo po śmierci już nic nie zweryfikujemy. Może jeszcze jakiś Boży człowiek poprawi coś, co było nieprawdziwe, ale sami nie jesteśmy w stanie nic zmienić z tego co po nas zostanie. To co pozostawimy, jeżeli to było fałszywe będzie zwodzić następnych ludzi, jeśli prawdziwe będzie pomagać następnyim ludziom, oby było prawdziwe, oby pomagało, wspierało, pouczało, napominało, pocieszało, pokrzepiało, żeby nieustannie Słowo Boże docierało, do nas i innych, w prawdzie.

Księga Objawienia 1, 1-3:

„Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać sługom swoim to, co ma się stać wkrótce; to też wyjawiał On za pośrednictwem zesłanego anioła swojego służąc swemu Janowi, Który dał świadectwo Słowu Bożemu i zwiastowaniu Jezusa Chrystusa, wszystkiemu, co w widzeniu oglądał. Szczęśliwy ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski.”

A więc nieustannie będziemy spotykać w Słowie Bożym tą zasadę: czytaj i zastosowuj to co czytasz. Kiedy dochodzimy do końca Biblii, do ostatniej strony tej Księgi, dochodzimy do Słów:

„Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów proroctwa tej księgi: Jeżeli ktoś doloży coś do nich, doloży mu Bóg plag opisanych w tej księdze; A jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie Bóg z dzieła jego z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze.”

Chodzi tu, więc o ludzi, którzy czytają Biblię, są wierzącymi i chcą żyć nią, i nauczać innych, to jeżeli będą cokolwiek zmieniać w tym, co oryginalnie w niej jest zapisane, próbując po ludzku bawić się Biblią, to jeżeli się nie upamiętają skończą tragicznie. Nie ma zabawy ze Słowem Bożym, trzeba uważać na swoje lekkomyślne pomysły. Biblia musi być potwierdzona Biblią. Jeżeli nie ma potwierdzenia biblijnego, to nikt z nas nie jest wystarczającym potwierdzeniem. Wszystko co jest potrzebne do życia w pobożności

zostało zapisane w tej Księdze, już nic nie będzie tutaj dopisane, ale rozjaśnione i uwidocznione w czasach nowotestamentowych. Nie będzie już kogoś kto dopisze jeszcze jedną księgę do tej Biblii, włoży ją tam mówiąc: to jest następne objawienie Jezusa Chrystusa - nie będzie już takich rzeczy, gdyż to byłby już fałsz.

A więc ta prosta Ewangelia dla prostych ludzi mówi: Ratuj się korzystając z prawdy Bożej, czytaj ją i żyj nią. Jeżeli tak codziennie będziesz praktycznie podchodzić do Biblii, będzie widać twój rozwój, jako szlachetnej latorośli z tego szlachetnego krzewu, którym jest Jezus Chrystus, owocującą tym Kim On Sam jest. Będzie to Jego dzieło w tobie, a nie twoje dzieło dla Niego, to On uczyni w tobie, bo kto do Niego należy w tym On działa. Jeżeli ktoś próbuje sam (czy sama) możemy zobaczyć, że z tego nie wyjdzie, nic mądrego, ani nic pożytecznego. Apostoł Paweł mógł powiedzieć: Już nie żyję ja, ale żyje we mnie Chrystus i to było doskonałe wyjście dla niego i dla nas też. Wiemy co Saul z Tarsu by nam napisał i wiemy co napisał apostoł Paweł, który już nie pisał sam z siebie, a jeżeli pisał, to pisał: „teraz ja mówię, nie Pan”. A więc zobaczcie jakie miał święte rozeznanie, kiedy to był Pan, a kiedy nie. Często ludzie mówią: „wiesz, mi tam w sercu coś się zjawiało. Myślę, że to Pan mówił do mnie”.

To musi być pewna rzecz, to nie jest to, że można się domyślać. Bo gdyby ta Księga była pisana przez ludzi, którzy się domyślali, to byśmy nigdy nie zobaczyli jej w tym stanie w jakim ona jest, byłaby jak te wszystkie dziwaczne księgi, które po jakimś czasie czytasz jak pomysły kogoś kto stracił rozum, wymyślanie przyszłości bez Bożego objawienia. Biblia jedynie wypowiada się w bardzo autorytatywny sposób i daje nam możliwości, abyśmy pozostali wiernymi każdemu Słowu, które z ust Bożych pochodzi. Pamiętajmy o tym każdego dnia, umacniajmy się w tym, uczmy się tak żyć. Potrzebujemy tak żyjących ludzi w zgromadzeniu, w Kościele. Potrzebujemy coraz więcej ludzi praktycznych, żyjących Słowem Bożym, którzy szanują to, co Słowo Boże mówi, żeby nie splagiatować, nie pokręcić, żeby niedbale nie pokazywać czegokolwiek, żeby komuś nie pomieszać w głowie, ale to co jest rzeczywistością, prawdą, aby uratować. Przecież zależy nam na tym, żeby nikt nie zginął, a przed tym nie zabezpiecza nas to, że nazywamy się chrześcijanami. Chrystus jest naszym dziedzictwem, tylko w Nim jesteśmy zbawieni i mamy życie wieczne, już tu na ziemi.

A więc bardzo dobrym jest to, żeby każdy nowo nawracający się (nawracająca się) doświadczał (doświadczała) tego, że staje się częścią zorganizowanego ciała Jezusa Chrystusa. Ciała, w którym Słowo Boże i Duch Święty działają w taki sposób, aby Chrystus był coraz bardziej widoczny w tobie i we mnie, jako częstkach Jego Ciała - to jest piękne i to jest wspaniałe. To jest światło Jezusa na ziemi w tobie i we mnie. To co wiesz to czyń, czego nie wiesz, nie domyślaj się i nie kombinuj, przyjdzie czas idąc prawidłowo dowiesz się i wtedy to czyń, bo przez to będzie uwielbiony Ten, który cię uczy. Jezus mówi: „Nikogo nie nazywajcie nauczycielem, gdyż jeden jest wasz nauczyciel, Ten w niebie”. Jezus Chrystus, który przyszedł z nieba pouczył nas, wrócił do nieba i nadal Jego nauka przemawia do nas w czysty sposób. Niech Bóg będzie z tobą i z duchem twoim i ze mną, abyśmy byli praktycznymi we wszystkim, abyśmy byli uczciwymi braćmi i siostrami, którzy nie toczą niepotrzebnych bojów, nie zajmują się rzeczami, które nic nie dają w Kościele, ale abyśmy czynili to, co wiemy i cieszyli się z tego, że możemy to czynić w chwale Jezusa. Amen.